



Traugutt-ka

Marzec
2018



Zimowe wspomnienia—żegnamy zimą, czekamy na wiosnę!



Prace wykonane na lekcjach plastyki p. A. Myszkorowskiej przez Błażeja z kl. 4c, Wiktorię z kl.4b i Marka z kl. 4b.

Czego nie wiecie o nauczycielach, a boicie się zapytać.

Zosia Andrzejak i Julia Jagieła - Dzień dobry, nazywamy się Julia Jagieła i Zosia Andrzejak. Jesteśmy z gazetki szkolnej i prowadzimy rubrykę z wywiadami, których udzielają nam nauczyciele. Dzisiaj chciałybyśmy przeprowadzić wywiad z panią Jolantą Czarnecką, Dyrektorem naszej szkoły.

Z.A. – Gdy była Pani w naszym wieku, kim pragnęła Pani zostać? Czy już wtedy myślała Pani o posadzie dyrektora szkoły?

P.D. – Na pewno nie myślałam o takiej posadzie, ta myśl pojawiła się u mnie dużo później. Od kiedy poszłam do szkoły chciałam zostać nauczycielką i zawsze najbardziej podobała mi się praca nauczycieli w klasach młodszych. W kolejnym etapie bez zastanowienia wybrałam studia pedagogiczne na kierunku edukacja wczesnoszkolna.

J.J. – Jaki był Pani ulubiony przedmiot?

P.D. – W klasach starszych 4-6, kiedy weszło nauczanie przedmiotowe, zdecydowanie najbardziej lubiłam język polski. Być może także dlatego, że miałam bardzo fajnych nauczycieli od tego przedmiotu, którzy przede wszystkim zachęcali nas do czytania. Wszystkie lektury przeczytałam od deski do deski, no może jednej czy dwóch, które mi „nie podeszły”, nie przeczytałam do końca. Dzięki temu bardzo lubiłam czytać książki i tak już mi to zostało do dzisiaj.

J.J. – Jaka jest Pani ulubiona książka?

P.D. – Moją ulubioną książką z dzieciństwa jest powieść Hanny Ożogowskiej „Dziewczyna i chłopak, czyli heca na 14 fajerek”.

Z.A. – Co Pani lubi robić w wolnym czasie?

P.D. – W wolnym czasie, jak już powiedziałam wcześniej, bardzo lubię czytać książki. Można powiedzieć, że jest to zdrowe dla umysłu, ale nie zawsze dobre dla zdrowia fizycznego, gdyż czytając siedzimy przez długie godziny. Co prawda technika stwarza nam coraz więcej możliwości, bo na przykład możemy biec i słuchać książki czy słuchać audiobooka jadąc samochodem, ja wolę po prostu wziąć do ręki prawdziwą, papierową książkę do czytania. Zimą bardzo lubię jeździć na nartach. W sezonie zimowym planuję chociaż kilka dni pojeździć na nartach. A poza tym bardzo lubię spacerować w plenerze.

J.J. – Jakie jest Pani największe osiągnięcie?

P.D. – Trudno jest mówić o osiągnięciach. Ktoś by mógł powiedzieć, że bycie dyrektorem szkoły to osiągnięcie. Ja myślę, że największym moim sukcesem jest to, że udało mi się pomagać swoim uczniom. Miałam styczność z różnymi dziećmi. Szczególnie pamiętam jedną dziewczynkę, która miała bardzo duży problem z nauką. Teraz już jest dorosła i miałam, i mam ogromną satysfakcję, że moja praca przyniosła taki efekt, że ona przebrnęła przez wszystkie etapy edukacyjne szkoły.

J.J. i Z.A. – Czy ma Pani rodzeństwo?

P.D. – Mam pięcioro rodzeństwa, ja jestem z nich najstarsza. Mam dwie siostry i trzech braci. I myślę, że to, że się nimi zajmowałam, pomagałam im w nauce, przyczyniło się także do chęci pozostania nauczycielem w przyszłości.

Z.A. – Czy może nam Pani zdradzić kilka swoich marzeń?

P.D. – Trudno jest mi konkretnie odpowiedzieć na to pytanie. Dużo osób marzy, aby gdzieś pojechać, coś nowego zobaczyć. Ja na przykład bardzo chciałabym zobaczyć Egipt. Jak miałam małe dzieci, taka podróż była dla nich zbyt męcząca, a teraz niestety już od kilku lat jest tam na tyle niebezpiecznie, że wyjazd tam jest ryzykowny. Moje marzenie jest więc niezrealizowane, ale mam nadzieję, że kiedyś uda się je spełnić.

J.J. – Jakie Pani zna języki?

P.D. - W szkole uczyłam się tylko języka rosyjskiego i w tym języku umiem się dość dobrze komunikować. Zaczęłam też uczyć się języka angielskiego.

Z.A. i J.J. – Woli Pani podróże czy np. usiąść w domu i poczytać książkę?

P.D. – I jedna i druga forma spędzania czasu jest dla mnie przyjemna. Z reguły podróżuję w takie miejsca i w takim czasie, gdy nie ma dużo ludzi. Czyli jak wszyscy jadą w okresie letnim nad morze, ja wolę unikać tego tłumu i np. pojechać tam wtedy, kiedy tych ludzi jest mniej. Bardzo lubię chodzić po górach. Od zawsze starałam się przyzwyczaić moje dzieci do górskich wędrówek. Teraz, jak są dorosłe, widać, żezaszczepiliśmy w nich tę pasję. Pamiętam jak 9 lat temu, po Świątach Bożego Narodzenia pojechaliśmy do Zawoi u podnóża Babiej Góry. Jest to największa wieś w Polsce, ma ponad 3 tysiące domów. Jednego dnia wstaliśmy rano, była tak piękna pogoda, że Babią Górę było widać jak na dłoni. Było wtedy -22 stopnie, a na górze z-30 stopni. Niezrażeni tym mrozem założyliśmy grube stroje narciarskie i wybraliśmy się na tę Babią Górę. Na samym szczycie było bardzo zimno, ale widok był przepiękny. Było tak dużo śniegu, że przysypał szlak i były widoczne tylko słupy wyznaczające trasę. W drodze powrotnej w którymś momencie się przewróciłam i zaczęłam zjeżdżać. Prawie całą drogę do dołu pokonaliśmy w taki sposób.

J.J. – Co Pani sądzi o odchodzeniu od zwykłych książek i czytaniu elektronicznych?

P.D. – Jeżeli ktoś miałby w ogóle nie czytać lub czytać książkę elektroniczną, to jak najbardziej jestem za tym, bo to też jest jakaś forma kontaktu z literaturą. Natomiast dla mnie papierowe książki, które pachną farbą drukarską, są najlepsze. Ja kupuję dość dużo książek, a później pożyczam je innym, wprowadzam w obieg.

Z.A. – I teraz ostatnie pytanie: Co pani poradzi naszym czytelnikom na przykładzie swoich wspomnień?

P.D. – Poradziłabym, żeby każdy miał jakieś marzenia, realizował je, bo jak marzymy jest weselej, ciekawiej. Wyrabiamy w sobie chęć poznawania świata i nowych ludzi. Właśnie to jest bardzo ważne, aby mieć te marzenia i wolniej bądź szybciej - realizować je. Zachęciłabym też do sięgania po książki i czytania, obojętnie w jakiej formie.

Z.A. i J.J. – Bardzo Pani dziękujemy za udzielenie nam wywiadu.

P.D. – Cała przyjemność po mojej stronie.

MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

Urodziła się i zmarła

Maria Skłodowska – Curie urodziła się w 1867 roku, a zmarła w 1934. Żyła 67 lat. Przez całe swoje życie dokonała wielu niesamowitych rzeczy.

Niesamowite dziecko

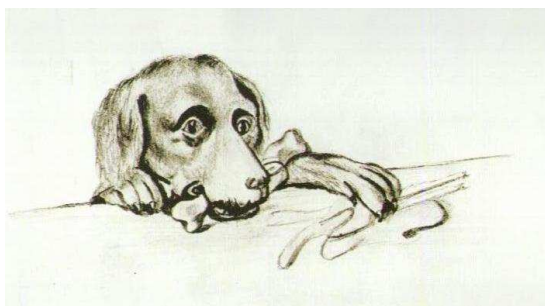
Maria Skłodowska – Curie była cudownym dzieckiem. W wieku czterech lat płynnie przeczytała tekst z podręcznika swojej starszej siostry. Zrobiła to lepiej od niej.

Rodzina Marii

Maria Skłodowska – Curie miała dość dużą rodzinę. Miała brata Józefa oraz trzy siostry: Zofię, Bronisławę i Helenę. Jej mama nosiła imię Bronisława, a tata Władysław. Zofia była najstarszą siostrą Marii. Zmarła, kiedy miała kilkanaście lat, na groźną chorobę. Ta choroba nazywała się tyfus. Mała Maria miała wtedy dziewięć lat. Jej mama zmarła dwa lata później. Po śmierci mamy, tata kupił swoim dzieciom psa-wyżła, któremu po długich, rodzinnych naradach nadano imię Lancet. W 1895 roku Maria poślubiła genialnego fizyka - Piotra Curie, z którym założyła własną rodzinę i została mamą dwóch córek: Eve i Irene.



Fot.BE&W/Agencja BE&W



Wyżel Lancet, Rys. Maria Skłodowska, <https://www.crazynauka.pl/>

Osiągnięcia Marii

Maria Skłodowska-Curie dwukrotnie zdobyła Nagrodę Nobla. Pierwszy raz w dziedzinie fizyki razem z mężem w 1903 roku. Po raz drugi, samodzielnie, w dziedzinie chemii w 1911 roku za odkrycie Polonu i Radu. Nazwa pierwiastka Polon pochodzi od nazwy państwa, z którego pochodziła Maria Skłodowska-Curie, Polski, a nazwa drugiego z pierwiastków - Rad, wzięła się od łacińskiego słowa „radius”, czyli promień. To pozwoliło na stworzenie aparatu rentgenowskiego.

Podczas drugiej wojny światowej Maria Skłodowska-Curie zorganizowała ruchome punkty prześwietleniowe i dzięki nim, prześwietlała na froncie wielu rannych żołnierzy.

W 1916 roku, jako jedna z pierwszych kobiet, sama zdała prawo jazdy i sama kierowała takim ciężkim pojazdem. Takie samochody nazywano Małym Curie.



Maria Skłodowska-Curie w furgonecie z aparatem rentgenowskim. Źródło: Eve Curie: Madame Curie, s.329/Wikipedia

Rzeczy, których na pewno nie wiecie o Marii

Maria Skłodowska-Curie uwielbiała jeździć na rowerze oraz chodzić po górach. Była przyjaciółką innego sławnego uczonego—Alberta Einsteina, z którym wędrowała po Alpach. Wędrówki górskie były jej wielkim hobby. W 1899 roku wraz z mężem wspięli się na najwyższy szczyt Polskich Tatr—Rysy (2499 m n.p.m), w czasach kiedy tatrzańskie szlaki jeszcze nie istniały, a kobiety nosiły długie suknie i kapelusze).

Wśród jej przyjaciół było także pięciu prezydentów: 2 polskich, 2 amerykańskich i jeden prezydent byłej Czechosłowacji.

Maria Skłodowska-Curie na drugie imię miała Salomea. Studiowała na Sorbonie we Francji. Jej córka

Irene oraz jej zięciowie także zdobyli Nagrody Nobla.

Maria Skłodowska-Curie stworzyła nową gałąź chemii: radiochemię. Z jej inicjatywy prowadzono także pierwsze badania nad leczeniem raka za pomocą promieniotwórczości.

Maria Skłodowska-Curie należy do grona jedynie czterech osób, które otrzymały Nagrodę Nobla więcej niż raz. Dodatkowo jest jedną z dwóch osób, które otrzymały nagrody w różnych dyscyplinach.

Zmarła na anemię poprzędną choroba popromienną, która była wynikiem jej pracy nad radioaktywnymi substancjami (uranem, radem i polonem) oraz tysiąca prześwietleń rentgenowskich. Wtedy jedno prześwietlenie zajmowało blisko godzinę (obecnie kilka sekund), a zatem dawka promieniowania była wtedy ogromna.

Maria Skłodowska-Curie widnieje na licznych banknotach i monetach: sześciokrotnie uwieczniona w Polsce (6 monet i 2 banknoty), dwa razy we Francji (1 moneta i 1 banknot) oraz raz w Hiszpanii (1 moneta).

Jako wybitna uczona Maria Skłodowska-Curie zarówno sama, jak i z mężem, była upamiętniana na znaczkach pocztowych, wydawanych przez pocztę francuską, polską, szwedzką i Monako.

Jest także patronką licznych szkół i placówek edukacyjnych oraz postacią odgrywaną w niezliczonych ilościach filmów oraz przedstawień teatralnych.

Od autorki

Jeśli chcecie wiedzieć więcej na temat Marii Skłodowskiej - Curie polecam książkę z serii Polscy Superbohaterowie - „Maria Skłodowska – Curie”. Życzę miłej lektury i mam nadzieję, że polubicie biografię, tak jak ja dzięki tej książce.

Julia Urbaniak, kl. IV D.

Bibliografia:

Polscy Superbohaterowie - „Maria Skłodowska – Curie”, M. Sobieszczak-Marciniak, Wydawnictwo RM, 2017

Wikipedia, www.wikipedia.org

<http://film.onet.pl/14-rzeczy-ktorych-na-pewno-nie-wiedzieliście-o-marii-sklodowskiej-curie/>

<http://www.crazynauka.pl/14-rzeczy-ktorych-prawdopodobnie-nie-wiecie-o-marii-sklodowskiej-curie/>



W lutym klasy 4-6 zobaczyły film pt. „Cudowny chłopak”, nakręcony na podstawie książki amerykańskiej pisarki R.J. Palacio. To wzruszająca i wartościowa opowieść, która wszystkich nas zmusiła do zastanowienia się nad tym, jakimi ludźmi jesteśmy i jak traktujemy innych. Przypomnijmy sobie przesłanie historii Auggiego poprzez kilka cytatów.

„Wszyscy powinniśmy przynajmniej raz w życiu dostać owację na stojąco, bo przecież każdy z nas zwycięża ten świat.”

Jacy z nas ludzie? Jakim jesteś człowiekiem? Czy nie to jest najważniejsze ze wszystkiego? Czy nie powinniśmy ciągle zadawać sobie pytania, jakim jestem człowiekiem?

Moim zdaniem sprawa przedstawia się tak: nie jestem zwykłym dzieckiem tylko dlatego, że nikt nie patrzy na mnie jak na zwykłe dziecko.



Jeżeli każdy na tej sali przyjmie zasadę, że zawsze i wszędzie będzie się starał postępować ciut lepiej niż trzeba, to nasz świat rzeczywiście stanie się lepszym miejscem.

Jeśli możesz dać dowód albo swojej racji, albo dobroci, daj dowód swojej dobroci.

Ale moim zdaniem i zdaniem taty na ziemi jest więcej dobrych ludzi niż złych, a ludzie dobrzy troszczą się o innych i pilnują, żeby nie spotkało ich nic złego”.

Dziwna sprawa, że czasem okropnie się czymś przejmujemy, a okazuje się, że to nic wielkiego.

SEBASTIAN WUJCIK

PyeongChang 2018 w pigułce

XXIII Igrzyska Zimowe odbyły się od 9 do 15 lutego 2018 roku, a gospodarz igrzysk został wybrany już 6 lipca 2011.

Codziennie oglądałem relacje z Korei, gorąco kibicując Polakom. Ostatecznie Polska zdobyła dwa medale. Na awersie tegorocznych medali znajdują się ukośne linie, symbolizujące historię olimpiady i determinację sportowców. Na rewersie widzimy dyscypliny sportowe igrzysk.

Taśmy do medali tworzone są przy użyciu tradycyjnych koreańskich tkanin.



Projekt logo tegorocznych igrzysk ma swoje źródła w alfabecie koreańskim. Symbolizuje miejsce spotkania, w którym trzy elementy koreańskiego humanizmu „Cheon-ji-in” (czyli „Niebo, ziemia i człowiek”) są w pełnej harmonii. To miejsce, w którym spotka się niebo, ziemia i rywalizujące ze sobą na śniegu i lodzie gwiazdy sportów zimowych z całego świata.

Bardzo spodobały mi się maskotki igrzysk:

Bandabi i Soohorang. Nazwa tego ostatniego jest zbitką dwóch koreańskich słów – sooho, oznaczającego ochronę oraz ho-rang-i, czyli tygrysa. Ma być zatem tygrysem, sprawującym ochronę nad przebiegiem zawodów. Niedźwiedź himalajski to natomiast miśiak paraolimpiady.

Pochodnia olimpijska ma dokładnie 700 mm długości, co odpowiada wysokości miasteczka Pyeongchang-eup, które znajduje się 700 metrów nad poziomem morza. Pięć filarów w górnej części pochodni zostało zaprojektowanych tak, aby przypominały płonący płomień, a pięciokątne kształty w górnej i dolnej części symbolizują pięć kontynentów świata. Żółte wzory w kształcie gwiazdy i perforacje, zdobiące każdy koniec pochodni, reprezentują ludzi zamieszkujących wszystkie pięć kontynentów.

Szkoda, że następne zimowe igrzyska dopiero za 4 lata! Już nie mogę się doczekać relacji z Pekinu. Mam tylko nadzieję, że do tego czasu polscy sportowcy popracują nad formą.



Tradycje ostatkowe



Ostatki to według tradycji kilka ostatnich dni karnawału . Czas szaleństw i zabaw przed Wielkim Postem . Ostatki zwane w różnych częściach Polski także śledzikiem, zapustami lub pod koziołkiem, zwyczajowo zaczynają się w tłusty czwartek, a kończą we wtorek przed, rozpoczynając Wielki Post, Środą Popielcową. W Polsce pierwsze wzmianki o wielkich rauchach na dworach magnackich pochodzą z XVII wieku, choć tradycja karnawału znana była u nas już dużo wcześniej. Do ostatkowych tradycji należało choćby przywoływanie wiosny. Po wsi chodziły tzw. maskary zapustne, czyli głośno hałasujący przebierańcy, którzy próbowali pobudzić przyrodę do życia . Często taką maskarą, utożsamianą z demonem zimy był słomiany niedźwiedź, którego prowadził mężczyzna w przebraniu parobka. W takim orszaku podążał też diabeł, baba i dziad oraz Cyganka i Żyd.

Największym wydarzeniem na świecie, związanym z zakończeniem karnawału, jest impreza w Rio de Janeiro, podczas której na ulice wychodzą tysiące tancerzy Samby. Zabawa trwa tam nieprzerwanie przez pięć dni, aż do Środy Popielcowej. Tradycja przyciąga milionów fanów na całym świecie, którzy odwiedzają najśłynniejsze miasto w Brazylii, specjalnie w tym celu.

Karnawał to pora zabawy do białego rana, niezapomnianych imprez, a także pysznego jedzenia. W tym okresie królują pączki i faworki, a także imprezowe sałatki, przekąski, wspaniałe desery i pikantne dania obiadowe.

STREFA ŚMIECHU 😊😊😊

Nauczyciel wchodzi do klasy i mówi :
Kto głupi wstać.
Jasiu wstaje.
Nauczyciel pyta:
-Czemu wstałeś ?
- Bo nie chciałem, żeby pan tak sam stał



Kubuś Puchatek do prosiaczka
-Krzyś dał nam 10 słoików miodu,
po 8 dla każdego.
-Ależ Puchatku! - dziwi się
Prosiaczek.
Przecież to wypada po 5 słoików!
-Licz sobie jak chcesz ja już swoje
8 zjadłem !!!



Wuefista każe dzieciom robić
rowerek.
Wszyscy wykonują ćwiczenia,
tylko Jasio położył się na plecach
i trzyma nieruchomo nogi w
górze.
- A Ty co ? - pyta nauczyciel.
-A ja jadę z górki...



Laska jedzie na motorze przez
miasto. Nagle nadchodzi
Policjant i zastawia jej drogę.
Policjant mówi:
- Czemu założyłaś czapkę zamiast
kasku?
- Bo zrobiłam sobie test -
zrzuciłam z 20 piętra kask i się
rozwalił, a potem czapkę, ale jej
się nic nie stało.